

Halina Frąckowiak, Jak cień Chaplina

Nikt go nie znał - skąd się wziął
Nie powiem wam
Jak poezja przyszedł skądś
Mieszkać tutaj chciał

Jasne oczy, włosy blond
Szczegółów brak
Gdyby ktoś zobaczył go
Niech da o nim znać

Jasne oczy, głowa w chmurach
Życia nigdy dość
Gdy gołębiom rzucał biały chleb
Mówił o czymś, nie słuchały
On za nimi szedł
Bo gołębie serce w sobie niósł
Bo gołębie serce w sobie niósł

Szedł przed siebie smutny tak
Jak Chaplina cień
Nikt dziś nie wie, gdzie mógł dojść
I gdzie teraz jest

Jasne oczy, włosy blond
Szczegółów brak
Gdyby ktoś zobaczył go
Niech da o nim znać

Jasne oczy, głowa w chmurach
Życia nigdy dość
Gdy gołębiom rzucał biały chleb
Mówił o czymś, nie słuchały
On za nimi szedł
Bo gołębie serce w sobie niósł
Bo gołębie serce w sobie niósł